

Naród nasz czujnie strzeże i strzec będzie swojej niepodległości

Dywerysja nie popłaca

Zrzucone przez amerykański samolot na terytorium Polski dwu dywersantów i szpiegów — Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, przeszkolonych przez wywiad USA. Jest nowym świadectwem wypracowanej, prowadzonej z zimą, czynnej przemysłowej dyktacji przez amerykańskie kierownictwo „zimnej wojny”, akcji antypolskiej.

Warto zastanowić się nad drogą, którą przebyli dwaj amerykańscy bandyci o polskich nazwiskach. Te dwa indywidualia zostały wyplute przez emigracyjne środowisko t. zw. delegatury WIN. Emigracyjne męły, wprężnięte w służbę amerykańskiego imperializmu, zostały przez sztab wywiadu USA podporządkowane kwateronem dżet hilerowskiej. Kto służy podlegaczom wojennym z Waszyngtonu, służy więc razem hilerowcom.

Raz po raz jakiś szmatławiec emigracyjny typu „Narodowca” donosi o rozmowach „pewnych polityków polskich” z Adenauerem na temat na-

szych Ziemi Zachodnich. Prasa niemiecka donosił bezwstydnie, że wśród emigracji panuje przekonanie, iż Mikolajczyk wykazuje „szczególną skłonność i ochotę do rozmów z Niemcami na temat rewizji obecnej polskiej „granicy zachodniej”. Hr. Bór-Komorowski, morderca setek tysięcy warszawiaków, konferował z hitlerowskim ambasadorem — von Dirksenem. Jeden z ezolowych rewizjonistów zachodnio-niemieckich, baron Richthofen odżywa w Londynie intymne rozmowy z londyńskimi „wodzami” do wynajęcia. Zachwycony uprzejmością londyńskich wypadków, Richthofen nazwał ich „rozsądnymi, po zachodnio-europejsku myślącymi Polakami”.

W tym środowisku bezczynnych kanałów przygotowali się do akcji szpiegowskiej dwaj zdrajcy, Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski. Tak jak i Mikolajczyk, Bór-Komorowski, Zaleski i Zarembo, weszli do ewidencji

amerykańskich agentów, finansowanych ze 100-milionowego funduszu senatora Kerstena, przeznaczonego na cele szpiegowskie i dywersyjne przeciwko krajom obozu pokój, przeciwko Polsce. Polecenia wydadł im amerykańscy oficerowie wywiadu i ich najbliżsi współpracownicy, hitlerowscy zbrodniarze wojenni.

Fakt zrzucenia dywersantów na teren państwa, z którym utrzymuje się normalne stosunki dyplomatyczne, jest cynicznym pogwałceniem norm prawa międzynarodowego. Historia stosunków dyplomatycznych z USA dostarczyła już wiele przykładów, świadczących, że nawet ambasadory przesyłani do nas z Waszyngtonu uważają robotę szpiegowską za główny swój obowiązek. Pan Bliss Lane organizował ucieczkę Mikolajczyka. Pan Stanton Griffa w księżce poświęconej wspomnieniom ze swojej kariery dyplomatycznej pt. „Lying in State” przyzna-

je, że był w czasie pobytu w Warszawie czynny w rodzaju skrynek raportów szpiegowskich, które przekazywał wprost do swych mścodawców, bądź też ułatwiał korespondencję z podcentralą wywiadu amerykańskiego — Watykanem.

Ala p. p. Bliss Lane i Stanton Griffis byli od koronkowej roboty. Skrzyszowski i Sosnowski nasłani zostali do „mokrej roboty”. Zaopatrzeni w broń, radiostację nadawczą i odbiorczą, przyrzędy do przyjmowania zrzutów, fotoaparaty. Oni nie! wysadzać mosty, podpalać hale fabryczne, mordować najlepszych synów narodu polskiego. Dla nich okazję przekonać się jak bardzo nie popłaca judaszowa robota. Karząca ręka sprawiedliwości ludowej nie będzie znała litości dla najmitów Waszyngtonu. Jeszcze raz sztab wywiadów imperialistycznych odnotują na swym koncie straty.

Naród nasz czujnie strzeże i strzec będzie swojej niepodległości, swojego dorobku. Wiemy, że nasz szybki wzrost gospodarczy, jedność naszego narodu są solą w oku podpalaczy światła. Jesteśmy w awangardzie światowego obozu pokój i wiemy, że każdy nasz sukces produkcyjny jest cięsem zadaniem mordercom z liżędzi i Poganu. Niech bacznie wyciągną szumowiny i ich rozkazodawcy, że każda ich próba dywersji zakończy się haniebną klęską.

Barbarzyński terror wobec patriotów Afryki Północnej

PARYŻ. Jak wynika z doniesień prasy, w Afryce Północnej nie ustają represje wobec patriotów.

W Tunisie w związku z zamachem na żandarma policja dokonała obławy w Raf-Raf i Ra-Dzebel, aresztując 40 osób. Podczas tej akcji policja zastrzeliła trzech mieszkańców. O dalszych aresztowaniach donoszą również ze stolicy kraju i Sousse.

Z więzień Tunisu nadchodzą wiadomości o nieludzkim traktowaniu aresztowanych patriotów. Wśród więźniów znajdują się m. in. przywódcy partii komunistycznej.

Terror panuje również w Maroku. Z Casablanki donoszą, że sądy wydają co dzień wyroki skazujące. W jednym tylko dniu skazano 700 osób na karę więzienia od trzech miesięcy do 2 lat.

Zamiast chleba dla Japonii bazy wojskowe za 600 milionów dolarów

NOWY JORK. Jak donosi dziennik „Times Herald”, szef garnizonu amerykańskiego na wyspach Riū-Kiū major Butler, który przebywa obecnie w Waszyngtonie, chętnie oświadczył, iż za miliony dolarów amerykańskich przekształca się na wyspach „Gibraltar Oceanu Spokojnego”.

Ogólne koszty budownictwa wojskowego na tych wyspach mają osiągnąć sumę 600 milionów dolarów, przy czym już obecnie wznosi się budowle wartości 250 milionów dolarów.

Butler oświadczył dalej, że z dwóch olbrzymich lotnisk zbudowanych na wyspie Okina-wa — bombowce amerykańskie typu B-29 mogą dolecieć do każdego punktu Azji. Zaś bombowce typu B-36 mogą przelecieć nad Azją i wylądować w bazach amerykańskich w Anglii lub w Afryce Północnej. Butler oznajmił, iż na wyspach Riū-Kiū pełni władzę najwyższą i że jest tam „monarchą absolutnym”.

W piątą rocznicę proklamowania

Rumuńskiej Republiki Ludowej

Pięć lat twórczej pracy

W historii ludu rumuńskiego niewiele jest dat tak doniosłych, jak dzień 30 grudnia 1947 r., kiedy to proklamowano Rumuńską Republikę Ludową. Król rumuński, Michał von Hohenzollern, zmuszony został do abdykacji. Przeszła istnieć monarchia — ostatnia twierdza reakcji burżuazyjno-obszarniejszej. Prowadzony przez klasę robotniczą i jej partię naród rumuński odniósł nowe zwycięstwo w walce o wyzwolenie społeczne.

Mięgło wówczas 81 lat od dnia, kiedy pierwszy von Hohenzollern przybył do rumuńskiego portu Turn Severin z jedną starą walką, w której znajdował się zwozowany mundur pruski i tajne instrukcje króla Prus. „Miłość do mego ojczystego kraju (t. zn. Prus) — pisał ten przedstawiciel niemieckiej dynastii w liście do swoich pamłotników — stała na przeszkodzie w pokochaniu kraju rumuńskiego”. Nie przeszkadzała mu jednak — jak i jego następcom — w zbijaniu na król i poeł robotników i chłopów rumuńskich olbrzymich majątków. W 81 roku panowania Hohenzollernów ostatni z nich, Michał, w chwili opuszczania kraju posiadał 150 000 ha ziemi, 29 zamków, 114 pałaców, 16 pałaców myśliwskich, akcje w 36 bankach i fabrykach, 6 samolotów, 2 luksusowe jachty, dziesiątki samochodów i pensję w wysokości 70 milionów lei rocznie.

Tak wielkie „dywidendy” za swe rządy uelku i terroru otrzymała dynastia, panująca w interesie obszarńików i kapitalistów w Rumunii. O losach kraju decydowały monopole amerykańskie, niemieckie i francuskie. Bezlitosną grabież Rumunii z jej olbrzymich bogactw naturalnych — przede wszystkim ropy — prowadził ręka w ręce Morgan, Rockefeller i Deterding. W czasie II wojny światowej trusty niemieckie z konkretem Goeringa na czele zagrabiały bogactwa równe sumie budżetu Rumunii za 12 lat.

Kierowany przez komunistów lud rumuński nleraz zrywał się do walki przeciw ciemłom. Na placach i ulicach Bukaresztu lała się krew robotników. Pod kulami reakcji gnieł najlepszy synowie ludu rumuńskiego.

Noc z 23 na 24 sierpnia 1944 r. zwiastowała prawdziwą wolność. Kilka dni przedtem Armia Radziecka przerwała front hitlerowski na północno-wschodniej granicy Rumunii i parła w zwycięskiej ofensywie na południe. Lud Bukaresztu wzmógł walkę o wolność. 31 sierpnia zwycięskie wojska radzieckie wkroczyły do Bukaresztu. Wkrótce cała Rumunia była wolna.

Od obalenia faszyzmu w 1944 r. do proklamowania Republiki w 1947 r. upłynęły trzy lata zaciętej walki z niedobitkami reakcji. Zdemaskowana została imperialistyczna agentura Manlu i Bratianu. Kierownictwo klasy robotniczej i jej partii zawdzięcza naród rumuński powstanie Rumuńskiej Republiki Ludowej — państwa, w którym władzę sprawuje lud 4 lata temu — 30 grudnia 1947 r. — przed narodem rumuńskim otworzyła się droga do wielkich osiągnięć w walce o rozwój demokracji ludowej, w walce o niezależność narodową i pokój.

„Pod sztandarem partii, pod jej kierownictwem, robotnicy i chłopcy rumuńscy obalili władzę obszarńików i kapitalistów i ustanowili ustroj ludowo-demokratyczny — powiedział tow. Georghiu-Dej, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej, prezes Rady Ministrów — pod tym samym okrytym chwałą sztandarem przystąpili oni do budowy socjalizmu”.

Na mapie kraju leżącego między Morzem Czarnym a gorami Siedmogród ukazują się nowe miasta. Powstała nowe szosy i linie kolejowe. Buduje się huty i fabryki. Z kraju niewolniczego i wyzyskiwanego, z półkolonialnego kapitalu międzynarodowego, Rumunia przeobraziła się w kraj wolny i niepodległy. Z zacofanego kraju rolniczego, jakim była przez dziesiątki lat w ustroju burżuazyjno-obszarniejszym, Rumunia stała się krajem nieprzerwanego wzrostu przemysłu i mechanizacji rolnictwa.

Jest rok 1952 — piąty rok od chwili proklamowania Republiki Ludowej i drugi rok pierwszego w historii Rumunii planu pięcioletniego. Rumunia produkuje już 2,5 raza więcej stali i energii elektrycznej i przeszło 3 razy więcej cementu niż w 1938 r. Poziom produkcji przemysłowej w porównaniu z poziomem przedwojennym został w 1951 r. przekroczony 1,9 raza. Rolnictwo zostało wyposażone w 19 tys. traktorów i wiele innych maszyn rolniczych produkcji krajowej. Rośnie i umacnia się socjalistyczny sektor rolnictwa. W Rumunii czynnych jest już obecnie przeszło 3.350 rolniczych spółdzielni produkcyjnych i zrzeszeń uprawowych. Niemniejsze osiągnięcia notuje naród rumuński na polu oświaty, nauki i sztuki. Z ogólnej liczby 4,5 miliona analfabetów w okresie władzy ludowej 3,5 miliona nauczyło się czytać i pisać. „Osiągnięcia w dziedzinie ludownictwa socjalistycznego byłyby nie do pomysłenia bez ogromnej i stałej pomocy Związku Radzieckiego” — stwierdził tow. Georghiu-Dej.

Już wyraźnie zarysowuje się przed narodem rumuńskim obraz 1955 roku — ostatniego roku planu pięcioletniego. Roku, w którym pierwsza stał popłynię z hut kombinatu Im. Georghiu-Deja w Hunedoara, wody kanału Dunaj-Morze Czarne nawodnia dodatkowo 120 000 ha ziemi Dsbrudzy, potężna elektrownia wodna Im. Lenina w Bieaz zacznie zaopatrywać w energię elektryczną nowy przemysł Moldawii, rozpocznie produkcję olbrzymi bukareszteński kombinat poligraficzny „Casa Scantel” na polach zaczyna pracę nowe tysiące traktorów, analfabetyzm zostanie całkowicie zlikwidowany. Wzrosną jeszcze bardziej dobrobyt narodu rumuńskiego.

Utrwaleniem osiągnięć ludu rumuńskiego jest Konstytucja Rumuńskiej Republiki Ludowej. Dzień jej uchwalenia — 24 września br. — jak i przeprowadzone na podstawie Konstytucji wybory do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego — 30 listopada br. były dla narodu rumuńskiego dniami świąt ogólnonarodowych. Wielka przewodnia narodu rumuńskiego są nauki XIX Zjazdu KPZR, bo „Isz naprzód — znaczy to dla nas Isz wyprobowaną drogą okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, drogą Lenina-Stalina” (Georghiu-Dej).

Z każdym nowym osiągnięciem narodu rumuńskiego wzrasta nienawisć imperialistów, tych, którzy pragnęliby znów położyć swoją łapę na ogromne bogactwa rumuńskiej ropy i węgla, złóż rudy i lasów. Do prowokacyjnej roboty imperialistów wpręgli Tito i jego belgradzka kłkła faszystowska.

Próżne są jednak marzenia i dywersyjna robota imperialistów i ich agentów. Naród rumuński świadom swaj sily krocy zwycięsko ku swej świetlanej przyszłości — ku socjalizmowi.

ED



Część wyposażenia szpiegów i dywersantów, Stefana Skrzyszowskiego i Dionizego Sosnowskiego, zrzuconych w dn. 4.XI. 1952 r. przez amerykański samolot, na terenie woj. kosza-lińskiego.

Na zdjęciach: Helmy amerykańskie z widocznym napisem „US Army” pistolety i kombinony, w które były wyposażeni dywersanci. Foto — CAF

30 lat Związku Wolnych Narodów

Dnia 30 grudnia 1922 roku w historii ludzkości zapisano nowy rozdział. Oto, w wyniku dobrowolnego zjednoczenia się republik radzieckich powstało wielonarodowe państwo — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Było to wielkie zwycięstwo leninowsko-stalinowskiej polityki partii w kwestii narodowej.

Władza radziecka, drugożąc państwo caratu, które było wzięciem dla narodów, proklamowała prawo każdego narodu do samookreślenia, do oderwania się i utworzenia własnego państwa. To podstawowe prawo każdego narodu przełamało naturalne w państwie imperialistycznym tendencje odśrodkowe i oto republiki wystąpiły z wnioskiem o utworzenie związku narodów radzieckich.

Jakże były przesłanki, które kierowały się republiki radzieckie w swej historycznej decyzji?

Wolna domowa zakończyła się. Wielki Kraj Rad został oczyszczony z interwencji. Na całym obszarze władzę sprawował lud pracujący.

Przed narodami radzieckimi stało zadanie budowy socjalizmu i obrony kraju przed prawdopodobnymi dalszymi próbami imperialistycznych interwencji zawiądzających się z republikami. Albo utworzyć wielki związek narodów radzieckich i zabezpieczyć się raz na zawsze przed uciskiem imperialistycznym, albo popaść w łapy imperialistyczne. Albo polaczyć wszystkich narodów radzieckich w dobrowolny związek narodowości, który, jak wskazywał Lenin, nie dopuszczałby żadnej przemocy jednej narodowości wobec drugiej i planowo, szybko budowałby ustrój socjalistyczny, albo rozstrzeliłby wszystkich suchotniczych żywcem i pozostał królestwem zacofanym, wystawionym na łup imperializmu.

Na X Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad, poprzedzającym I Zjazd Rad ZSRR, Towarzysz Stalin wygłosił referat, w którym przedstawił dwa typy państw wielonarodowych: kapitalistyczny i socjalistyczny. Towarzysz Stalin udowodnił, że istnienie kapitalizmu bez ucisku narodowego jest tak samo nie do pomysłenia, jak istnienie socjalizmu bez wyzwolenia narodów uciskanych, bez wolności narodowej.

30 lat istnienia ZSRR dało niezliczoną ilość wymownych przykładów realizacji leninowsko-stalinowskiej polityki wielonarodowości.

Dalekowzroczna, głęboka ludzka stalinowska polityka wielonarodowości przyniosła wspaniałe owoce. Między poszczególnymi narodami radzieckimi zaczęły się walczyć serdecznie przyjaźni. Jakich nie zna ustrój kapitalistyczny o party na wzrostku gospodarczym i ucisku narodowym słabszego przez silniejszego.

Gotująca się młota obdarza narody radzieckie naród rosyjski, który im przewodził i który im okute bezcenna pomoc w walce o osiągnięcie i przekroczenie poziomu rozwoju prądów krajów kapitalistycznych.

Braterska przyjaźń narodów radzieckich, ożywiona bezgraniczną miłością do wspólnej socjalistycznej odczyn, wystąpiła ze szczególną siłą w walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rosjanie, Ukraińcy, Białorusi, Uzbeki, Gruzini, walczyli z tą samą zaciekłością przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy, który chciał z ich ojczyzny uczynić swą kolonię, który chciał obalić władzę pracującego ludu.

Jakże natłoczone były próby faszystów przeniesienia na teren Kraju Rad panującej w świecie kapitalistycznym nienawiści narodowej. Hitler ludził się, że uda mu się wznieść nienawiść między narodami radzieckimi. Rzeczywiście przekreśliła wszystkie ludzkie nadzieje. Narody radzieckie pokazały światu, jak potężna i niezwykła jest siła radzieckiego wielonarodowego państwa.

Oparte na stalinowskiej przyjaźni między narodami i ta siła zdecydowała również o szybkim wyleczeniu kraju z

W okresie od 1928 r. do 1951 r. produkcja wielkiego przemysłu w całym ZSRR wzrosła 16-krotnie. W tym samym czasie produkcja wschodnich, zacofanych dawniej republik wzrosła 23-krotnie. W ten sposób zlikwidowano otrzymaną w spuście po caracie nierówność gospodarczą i kulturalną między narodami ZSRR.

Pod względem wyposażenia gospodarki rolnej wszystkie republiki wschodnie stały wyżej od najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych Europy.

Ukraina Radziecka — mimo ogromnych zniszczeń na skutek wojny i okupacji hitlerowskiej — produkuje więcej surowców niż Francja i Włochy razem, więcej stali i wyrobów walcowanych niż Francja, więcej traktorów w przeliczeniu na moc niż Francja i Włochy łącznie, więcej zboża, ziemniaków, cukru itd. itd.

Tempo rozwoju republik nadbałtyckich — Litewskiej, Łotewskiej, Estońskiej jest nieporównanie wyższe niż takich krajów, jak Norwegia, Holandia i Belgia. Podczas gdy radzieckie republiki nadbałtyckie na początku 1952 roku przekroczyły przedwojenny poziom produkcji przemysłowej 2—4-krotnie, w tym czasie kraje kapitalistyczne jedynie nieznacznie podniosły swój poziom produkcji.

Pod względem rozwoju szkolnictwa wyższego radzieckie republiki wschodnie znacznie wyprzedziły nie tylko kraje Wschodu, pozostałe pod władzą burżuazji, lecz również kraje Europy zachodniej. Podczas gdy w republikach Tadżyckiej, Turkmenskiej, Kirgiskiej, Uzbekkiej, Azerbejdżańskiej na 10 tysięcy uczniów studiujących na wyższych uczelniach od 60 do 80 osób, to w Szwecji, Włoszech, Danii i Francji od 12 do 36 osób.

Podczas gdy w Uzbekkiej SR jeden lekarz przypada na 895 mieszkańców, to we Francji jeden lekarz przypada na tysiąc, a w Holandii — na 1.160 mieszkańców.

Przytoczyliśmy kilka przykładów, które dają miarę niezwykłego tempa rozwoju republik radzieckich. Dla uzyskania pełnego obrazu, należy dodać nie dając się ująć w cyfry wspaniałe rozwój literatury i sztuki narodowej, niezliczone muzea, teatry, domy kultury, miliony książek wydanych w językach tych narodów.

Włodzimierz Lenin stworzył nową teorię rewolucji socjalistycznej i nauk o zwycięstwie socjalizmu w jednym kraju, rozwinął naukę o dyktaturze proletariatu, określając ją, jako szczególną formę sojuszu klasowego między proletariatem i pracującym chłopstwem, przy kierownictwie roli klasy robotniczej. Uogólniając doświadczenia rewolucji 1905—1907 i 1917 roku, Lenin odkrył, że rady są wyższą państwową formą dyktatury proletariatu, powołaną do życia przez sam bieg rozwoju historycznego.

Włodzimierz Lenin i Józef Stalin budowali i umacniali radzieckie państwo socjalistyczne w warunkach zaciekłego oporu obalonych przez Rewolucję Październikową klas wyzyskujących, w warunkach wojny domowej i obcej interwencji, w warunkach olbrzymich trudności, wywołanych wojną i dezorganizacją życia wewnętrznego kraju.

W roku 1922, gdy całe terytorium Kraju Rad zostało oczyszczone od interwencji, a zadania budowy socjalizmu i obrony kraju wymagały dalszego zespolenia narodów radzieckich, na porządku dziennym stała się sprawa ścisłego zjednoczenia republik radzieckich.

Lenin i Stalin naukowo uzasadnili konieczność utworzenia związkowego państwa radzieckiego. „Chcemy dobrowolnego związku narodowości — wskazywał Lenin — takiego związku, który nie dopuszczałby do

ran wolności, o dalszym wspaniałym rozkwicie narodów, które pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, pod wodzą Towarzysza Stalina przystąpiły do budowy najwyższego ustroju społecznego — komunizmu.

Odbiciem stalinowskiej polityki narodowej na terenie międzynarodowym jest nowy typ stosunków opartych na całkowitym równouprawnieniu wszystkich narodów, na poszanowaniu ich praw suwerennych i interesów narodowych, na ścisłej współpracy gospodarczej i wzajemnej pomocy, nowy typ stosunków panujących w obozie socjalizmu. Podczas gdy w obozie imperialistycznym o stosunkach między państwami decyduje wlicze prawo silniejszego, gdy nawet takie kraje jak Wielka Brytania, Francja, Włochy duszą się w petlach narzuconych przez monopolistów amerykańskich, gdy w następnym czasie całe gałęzie przemysłu są wręcz likwidowane — Polska i inne kraje demokracji ludowej korzystała z braterskiej wszechstronnej pomocy radzieckiej. Pomoc i współpraca nie ogranicza się do wymiany towarowej, ale również obejmuje pomoc techniczną, wymianę doświadczeń, dokumentacji itp.

Urządzenia fabryczne i maszyn z federacyjnej republiki rosyjskiej i republiki ukraińskiej, wlna, bawełna, rzecz, herbatka z republik wschodnich — oto przykłady pomocy, jaka nam okazują narody radzieckie. Wspaniały dar narodów radzieckich dla narodu polskiego — Pałac Kultury i Nauki — jest najbardziej wymownym wyrazem głębokiej więzi ideologicznej i braterskiej, łączącej narody radzieckie z naszym narodem we wspólnej walce o zabezpieczenie pokoju, o zbudowanie ustroju najwyższej sprawiedliwości społecznej.

Kazimierz Golde

W ciągu 30 lat Związek Radziecki pod kierownictwem wielkiej partii Lenina — Stalina przeszedł pełną chwałę drogę walki i zwycięstw, stał się potężną siłą kierującą ludzkość na drogę postępu.

Stworzone przez Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina radzieckie państwo socjalistyczne jest wspaniałym ucieleśnieniem nieśmiertelnych idei leninowskich.

Włodzimierz Lenin i Józef Stalin budowali i umacniali radzieckie państwo socjalistyczne w warunkach zaciekłego oporu obalonych przez Rewolucję Październikową klas wyzyskujących, w warunkach wojny domowej i obcej interwencji, w warunkach olbrzymich trudności, wywołanych wojną i dezorganizacją życia wewnętrznego kraju.

W roku 1922, gdy całe terytorium Kraju Rad zostało oczyszczone od interwencji, a zadania budowy socjalizmu i obrony kraju wymagały dalszego zespolenia narodów radzieckich, na porządku dziennym stała się sprawa ścisłego zjednoczenia republik radzieckich.

Lenin i Stalin naukowo uzasadnili konieczność utworzenia związkowego państwa radzieckiego. „Chcemy dobrowolnego związku narodowości — wskazywał Lenin — takiego związku, który nie dopuszczałby do

ZSRR Kraj rosnącego dobrobytu

N. Michajłow

(pisarz radziecki)

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa obalila kapitalizm, a równocześnie uwolniła narody Rosji od ucisku narodowego. Wkrótce po rewolucji ogłoszona została „Deklaracja praw narodów Rosji”. Ten akt młodego państwa radzieckiego stwierdzał, że swobodny rozwój narodów Rosji i całkowicie ich równouprawnienie stają się prawem.

Uzyskawszy możliwość zdecydowania o swym losie, narody Rosji zaczęły tworzyć republiki narodowe. Zgodnie z pragnieniami tych narodów, 30 lat temu, 30 grudnia 1922 r., powstał Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Wszystkie republiki, wchodzące w skład ZSRR, są całkowicie równouprawnione. Polityka partii komunistycznej zapewniła rozwój gospodarki i kultury Związku Radzieckiego, jako całości, oraz wszystkich republik wchodzących w jego skład.

Rosja przedrewolucyjna była zacofanym krajem rolniczym, uzależnionym od kapitału zagranicznego. Masy pracujące ZSRR, w myśl testamentu Lenina, pod kierownictwem Stalina, zrealizowały wspaniały program przemysłowego budowania kraju. Obecnie wielki przemysł ZSRR produkuje w ciągu 9 dni tyle, ile produkowano w Rosji przedrewolucyjnej w ciągu całego roku.

Przemysł radziecki już przed drugą wojną światową zajął pod względem tempa rozwoju i poziomu techniki pierwsze miejsce na świecie, a pod względem rozmiarów produkcji przesuwał się z czwartego miejsca w Europie na pierwsze. Produkcja gałęzi stał się przemysł ciężki, a zwłaszcza przemysł budowy maszyn.

Ogromne przeobrażenia dokonały się w gospodarce rolnej. Pod kierownictwem Józefa Stalina, przy poparciu milionowych mas chłopskich, przeprowadzona została kolektywizacja rolnictwa. Ustrój kolchozowy umożliwił wsł

dzieckiej stosowane na największą skalę zdobyte postępowe nauki agrotechnicznej. Radzieckie rolnictwo zajęło pierwsze miejsce na świecie pod względem poziomu mechanizacji.

W kraju dokonana się prawdziwa rewolucja kulturalna. W Związku Radzieckim całkowicie zlikwidowano analfabetyzm, zbudowano gęsta sieć szkół. Podczas gdy w Rosji przedrewolucyjnej było 96 wyższych uczelni, w Związku Radzieckim jest ich obecnie 887. Ogólna liczba uczących się sięga dziś 57 milionów osób.

Wszystkie te zdobycze gospodarcze i kulturalne są wynikiem likwidacji w ZSRR klas wyzyskujących, zesłania wyszku człowieka przez człowieka, wynikiem zwycięstwa socjalizmu.

Nowy pięty plan pięcioletni będzie poważnym krokiem Kraju Rad na drodze do ostatecznego celu — budowy społeczeństwa komunistycznego, w którym obfitość produktów pozwoli na zrealizowanie zasady „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb”.

Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonałości produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki — oto podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, podstawowa troska państwa radzieckiego. Zadania piętego planu pięcioletniego całkowicie odpowiadają wymogom tego prawa.

W Związku Radzieckim ekonomika rozwija się planowo; nie zna ona kryzysów ani bezrobocia. Dochody ludzi pracy nieustannie rosną. Państwo realizuje systematyczną obniżkę cen towarów masowego spożycia — po wojnie dokonano już pięciu takich obniżek.

Związek Radziecki — państwo stu narodów

30 grudnia 1922 roku na I Zjeździe Rad powstało w wyniku dobrowolnego zjednoczenia się republik radzieckich wielonarodowe państwo socjalistyczne — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Radzieckie państwo wielonarodowe — to państwo nowego typu, w którym kwestia narodowa została po raz pierwszy w historii całkowicie rozwiązana.

Na długo przed Rewolucją Lenin i Stalin opracowali program i nakreślili drogę rozwiązania kwestii narodowej na zasadzie równouprawnienia i przyjaźni wszystkich ras i narodów.

Dawna, przedrewolucyjna Rosja była burżuazyjno-obszaradzonym państwem wielonarodowym, w którym panowała nierówność między narodami i ucisku narodowy. Wielki Październik wyzwolił wszystkie narody Rosji spod ucisku narodowego i zaożył jednolitą ich braterską przyjaźń.

„Obalwszy władzę obszarników i kapitalistów — podjął wówe źródło ucisku narodowego, i oddając władzę proletariatu. Rewolucja Październikowa jednym ciosem skruszyła kajdany ucisku narodowego, zmieniła do gruntu dawne stosunki pomiędzy narodami, podcięła korzenie dawnej nienawiści narodowej, oczyściła grunt do współpracy narodów i zdobyła dla proletariatu rosyjskiego zaufanie jego braci spośród innych narodów...” (Stalin).

Związek Radziecki — to nowy typ państwa wielonarodowego, utworzonego na zasadzie dobrowolnego, swobodnego związku równouprawnionych narodów. Narody te są narodami nowego typu, na-

W okresie piętej pięcioletki realne płace robotników i pracowników umysłowych wzrosnąć mają co najmniej o 35 proc., a dochody kolchozników — co najmniej o 40 proc. Ceny będą systematycznie obniżane. Obroty handlu detalicznego wzrosną w przybliżeniu o 70 proc. Nakłady inwestycyjne w budownictwie mieszkaniowym przekroczą poziom poprzedniej pięcioletki w przybliżeniu dwukrotnie.

Gwarancją stałego wzrostu dobrobytu jest przede wszystkim rozwój bazy ekonomiczno-technicznej. W latach 1951—1955 zbudowane zostaną liczne nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, m. in. takie giganty, jak Kujbyszewska Elektrownia Wodna na Woldze. Nakłady inwestycyjne w przemyśle zwiększą się w przybliżeniu dwukrotnie w porównaniu z poprzednią pięcioletką. Produkcja przemysłowa wzrośnie w przybliżeniu o 70 proc. w porównaniu z r. 1950 i w końcu pięcioletki przekroczy trzykrotnie przedwojenny poziom produkcji.

W piątej pięcioletce i w najbliższych latach po jej zakończeniu wykonane zostaną olbrzymie prace hydrotechniczne na Woldze, Donie, Dnieprze i Amu-Darji. Umożliwią one Związkowi Radzieckiemu otrzymanie dodatkowo 3 milionów ton surowej bawełny, 8 milionów ton pszenicy, 480 tys. ton ryżu i 6 milionów ton buraków cukrowych. Stada bydła rogatego powiększą się w tych rejonach o 2 miliony sztuk, stada owiec — o 9 milionów. Nowe elektrownie wodne na Woldze, Donie, Dnieprze i Amu-Darji dadzą będą 22,5 miliarda kWh taniej energii elektrycznej rocznie.

W okresie tej ośmioletniej nastąpi również dalszy rozwój oświaty, ochrony zdrowia, nauki, sztuki i innych dziedzin kultury radzieckiej.

Taką oto drogę przeszedł Związek Radziecki i takie są jego perspektywy na najbliższą przyszłość.

rodami socjalistycznymi, które powstały na bazie dawnych, burżuazyjnych narodów w wyniku zwycięstwa rewolucji socjalistycznej. Narody socjalistyczne są o wiele bardziej zwarte, niż narody burżuazyjne, są bowiem wolne od niedających się pogodzić przeciwieństw klasowych, rozdzierających narody burżuazyjne. Są one o wiele bardziej ogólnonarodowe, niż narody burżuazyjne.

Najważniejszą cechą radzieckiego państwa wielonarodowego jest całkowita zgodność interesów każdego narodu z interesami państwa radzieckiego, jako całości. Istnienie i rozwój Związku Radzieckiego jest warunkiem istnienia i wszechstronnego rozwoju każdego narodu socjalistycznego. Z drugiej strony potęga ZSRR uwarunkowana jest wszechstronnym rozwojem wchodzących w jego skład narodów socjalistycznych, ich przyjaźnią i braterską współpracą.

W okresie istnienia władzy radzieckiej wszystkie narody ZSRR dokonali w swym rozwoju gigantycznego skoku. W oparciu o bezinteresowną pomoc wielkiego narodu rosyjskiego, narody niegdyś uciskane i zacofane podniosły się na taki poziom rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego, jakiego nie mogłyby one nigdy osiągnąć w ustroju kapitalistycznym.

W ZSRR nie ma dziś narodów zacofanych. Wszystkie narody radzieckie kroczą drogą burzliwego rozwoju gospodarczego i kultury. Uchwały historycznego XIX Zjazdu Partii przewidują dalszy rozwój ekonomiki i kultury wszystkich bez wyjątku narodów ZSRR. Wszyscy ludzie radzieccy z zapałem budują komunizm, tworząc wysiłkiem umacniają potęgę swej ojczyzny — nie zdmownej osłoi pokoju i przyjaźni narodów na całym świecie.

Ich drugi spółdzielczy rachunek

W Niezabyziewie wiosna dla wielu ludzi zaczęła się właśnie wiosną ubiegłego roku. Jan Wach, dla którego na polu i w domu było barwa „krewny” chłopak, Dominika Orłowska, której zastąpiła córka, chłopak do pomocy” by w BPP uczyć się na murarza, ówczesny soltys Władysław Fajtek, jego szwagier Jan Kryzel (obecnie kierownik cegielni), któremu w prowadzeniu 12-hektarowej gospodarki „pomagał” brat inwalida oraz im podobni, zaczęli w końcu podówczas podszepcywać na lewo i prawo, niby to po przyjacielsku doradzając.

— W spółdzielni są wspólne kotły. Nie będzie co jeść. Trzeba będzie robić i robić i wszystko zostanie zabrane. Bieda idzie ku nam, bieda...

— Ale nie udało im się zahamować roboty komitetu założycielskiego i najlepszych partyzantów. Właśnie wówczas na wiosnę 9 chłopów, których dziś trzeba zaszczytnie nazwać pionierami, przesyłało się w spółdzielnię.

— I znów poszła po wsi plotka. — Po co spieszyć się z siekami, lepiej zaczekać. Bo kto wie czy powiat zatwierdzi spółdzielnię?

— A spółdzielcy zakasali rękawy, zaołali i zasiali nie tylko swe ziemie pod jare, ale i uprawili 40 ha odłogów.

— W żniwa inna znów plotka, tak samo na krótkich nogach, obiegła gromadę:

— Spółdzielcy! Nie zbierajcie plonów, bo i tak wasze będzie tyle ile ukradkiem za pażuchą wynieście!

— Jesienią kulacy bynajmniej nie zrażając się dotychczasowym rzucaniem słów na wiatr, gorąco doradzali:

— Siejcie samowót, każdy na swoim. Bo i tak przy rozrachunku rocznym aż tyle się dorobicie, że nie dacie rady plonów dowieźć do domu naraz — he he he!

— I przyszła pora rozrachunku rocznej gospodarki zespolowej. Jak posiejesz — tak zbierzesz — powtórza przysłowie. A spółdzielcy niezabyziewscy, choć nieliczni, gospodarnie pracowali. Z czasem usprawnili organizację pracy, dość szybko wdrażali się w nowe, wyższe formy gospodarowania a rozbijaczy — Władysława Fajtkę i Ludwika Pietrzyka migiem wyrzucił ze swego grona.

Toteż na tym niedzielnym rozliczeniowym zebraniu, na którym spółdzielcy omawiali swój dorobek 1952 roku, drugiego roku zespolowego gospodarowania, przewodniczący zarządu Franciszek Kulas, mówił:

— Mimo wszystko już nasz pierwszy wspólny podział dochodu za 1951 rok wykazał o wiele wyższą gospodarkę zespolowej nad indywidualną a nas w Niezabyziewie. Dniówka obrachunkowa wyniosła wtedy 29,50 zł z tego w gotówce 19,50 zł, a w naturze 10 zł.

Przewodniczący Kulas, zamykając bilans 10 miesięcy pracy od pierwszego do drugiego zebrania rozliczeniowego (tego roczny wczesniejszy rozrachunek to też dowód szybkiego postępu spółdzielni), oświadczył dalej:

— U nas na dniówkę obrachunkową w tym roku wypadła 540 kg żyta, pszenicy 0,36 kg, jęczmienia 0,24 kg, owsa 3 kg, ziemniaków 3 kg, buraków pasternych 3 kg, siana 1,5 kg, słomy ożimej 6 kg i słomy jarej 6 kg, cukru 8,2 kg oraz w gotówce 5,30 zł. Członkowie naszej spółdzielni przepracowali ogółem 4,564 dniówek obrachunkowych. Przeciętnie więc na spółdzielczą rodzinę wypadła po 418 dniówek.

Dniówka obrachunkowa w niezabyziewskiej spółdzielni, która uregulowała już całkowicie kredyty krótkoterminowe, odzwierciedla faktyczny rezultat całorocznej pracy członków spółdzielni. Na jej tak wysoki wartość składają się zwycięska wiosna Wysokich Stawów — też podarunek urodziny dla Towarzystwa „Błękitna”, Żniwa Wysokich Stawów — czyn dla przywitania Konstytucji, pierwsze i drugie stanokosy, wykonane podorywki pomysłowe wykonanie zasiewów jesiennych — ich czyn dla poparcia swego głosu na posłów do Sejmu, terminowe i bez strat zakończenie wykopków ziemniaków i buraków cukrowych — godne powitanie XXXV rocznicy Re-

wolucji Październikowej, obecnie kończenie orok zimo- wycie wywożenie obornika i przyorywanie go. Składa się na nią przedterminowe i ponadplanowe wywiązanie się ze skupu zboża, wykonanie innych zobowiązań wobec Ojczyzny, a przekroczenie o 11 proc. planu obowiązkowych dostaw żywności.

W niezabyziewskim RZS rozrachunek roczny słuszenie stał się wnikliwą i sprawiedliwą oceną całorocznej pracy poszczególnego członka, oceną tym samym jego wkładu pracy w rozwój wspólnej gospodarki.

Trzypięcioro rodzin Rudnika, pracujące w brygadzie polowej, za przepracowanie w br. 617 dniówek obrachunkowych dorobiła się 55,62 q zboża, 37,82 q okopowych, 9,25 q siana, 7,1 q słomy i 50,59 kg cukru oraz 3,270 zł. Ponadto z działki przyzadkowej 0,6 ha zebrała 45 q ziemniaków i hoduje na niej 2 krowy, jałową kę, 2 maciory, 20 kur, 12 indyków i 20 gęsi. Sprzedała już 3 hekany i tucznika, a co kwartał zabija tucznika na własne potrzeby. W sumie ogólny dochód tej rodziny przeszedł 30 tys. zł.

I teraz uprzytomniacie sobie roczny dochód każdej spółdzielczej rodziny w Niezabyziewie, zamykający się sumą przeciętnie 418 dniówek obrachunkowych.

— Ale w spółdzielni produkcyjnej są — jak wiadomo — nie tylko przedownicy. Węgiel i na zebraniu rozrachunkowym byli i tacy, co mieli miny niewyrażone, markotne.

— Bo taka np. Lubecka wraz z rodziną nie wychodziła systematycznie do roboty w ciągu całego roku. Toteż za przepracowane 172 dniówki obrachunkowe otrzymała zaledwie... 15,47 q zboża, 5,16 q ziemniaków, 20,64 q słomy, 14,1 kg cukru i 9,11 zł.

Niezabyziewskie zebranie rozrachunkowe podsumowując tegoroczne, a ogólniej i przeszłoletnie wyniki kolektywnej gospodarki, wyraźnie i przekonująco wykazało, że spółdzielcy o wiele wyprzedzili swoich indywidualnie gospodarujących sąsiadów w marszu do zamocności. M. in. spółdzielnia na każde 100 ha posiada (licząc pogłowie będące własnością wspólną i indywidualną) 33 krowy, 60 świń (w tym macior 15), czyli w porównaniu stosunkowym do gospodarstw indywidualnych, 3-krotnie więcej pogłowie, 10-krotnie więcej licznictwo zwierząt, o znacznie lepszej produktywności. Np. RZS odstawił 2,5 razy więcej mleka niż chłopcy indywidualni.

13 spółdzielców, w tym 3 kobiety, podobnie mają bez porównania wyższą wydajność plonów, stosunkowo większą uprawiająca areal gruntowy i stosunkowo więcej odstawiła żywności dla państwa, niż ich jeszcze 77 indywidualnych sąsiadujących gospodarzy.

Dotychczas w Niezabyziewie ani spółdzielcy ani członkowie partii nie prowadzili tak jak to by należało agitacji za spółdzielnią wśród gospodarujących jeszcze 77 chłopów średniorolnych. Brak ten częściowo nadrobił rozrachunek roczny.

Na zebraniu rozrachunkowym zadeklarował swe przyłączenie do spółdzielni Stanisław Magoś i Leon Majkowski. Kuczkowski zgłosił również swe przyłączenie się do spółdzielni. Porównanie jego dochodu z dochodem każdego spółdzielcy przekonało go. Celler tak samo przyłącza się do spółdzielczej rodziny. Mysznik deklarując swe wstąpienie do spółdzielni prosi o wyznaczenie go na chlewowego. Za nim idą inni.

I właśnie ten rozpoczynający się w Niezabyziewie przypływ melioracyjnych i średniorolnych chłopów do spółdzielni produkcyjnej jest radosnym objawem, wskazującym że rozpoczęła już się stawianie drugiego kroku na swej drodze do socjalistycznego, zamożnego i szczęśliwego życia chłopów. A drugi krok chłopów do dobrobytu — uczy Towarzystwo Stalin — to intensywny rozwój gospodarki i produkcji tak rolnej jak i hodowlanej każdej spółdzielni.

L. Kozłofkiewicz

24 DZIEŃ WOJEWÓDZKIEJ narady korespondencyjnej w sprawie rozwoju hodowli

Józef Marcinkowski
z-ca przewodniczącego
Prez. GRN w Białym Zdroju
pow. Białogardzki

Spopularyzować hodowlę wśród chłopów gospodarujących indywidualnie

Wojewódzką naradą korespondencyjną w sprawie rozwoju hodowli interesuję się szczególnie, ponieważ do niedawna sam byłem zapalonym hodowcą. Interesuje mnie ona również jako członka Prezydium GRN.

Prezydium rad narodowych sprawa rozwoju hodowli leży przede wszystkim na sercu jak spółdzielniom czy PGR-om. Tymczasem w dotychczasowych wypowiedziach jakie czytałem na łamach „Głosu” nie padło ani jedno słowo o roli rad narodowych w rozwijaniu hodowli, a także nie było jeszcze mowy o potrzebie spopularyzowania hodowli wśród chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie.

Chodził przecież o to, aby podnieść na wyższy poziom hodowlę nie tylko w spółdzielniach produkcyjnych czy PGR-ach, ale i wśród chłopów indywidualnie gospodarujących naszego województwa.

W swoim głosie chciałbym zwrócić na to szczególnie uwagę Prezydium Narady jak i zaapelować tą drogą do wszystkich aktywistów wiejskich, indywidualnych hodowców i przede wszystkim do aktywistów rad narodowych o wzięcie udziału w Naradzie. Trzeba spopularyzować dobre metody pracy w dziedzinie rozwoju hodowli wśród chłopów gospodarujących indywidualnie, trzeba ujawnić przyczyny, dla których hodowla w wielu gromadach nie rozwija się, tak jak byśmy sobie tego życzyli, włączyć wreszcie wnioski ze wszystkich niedociągnięć i podać w formie wytycznych do dalszej walki o rozwój hodowli w naszym województwie.

W popularyzacji i rozwoju hodowli mamy w naszej gminie niewne osiągnięcia. Mam wielu wzorowych hodowców, którzy wybitnie zasłużyli się w rozwijaniu hodowli. Ostatnio prezydium przedstawiło do premowania 16 wzorowych hodowców. Do tych należą m. in. Stanisław Zachorski z gromady Biały Zdrój, który w przeciągu 6 ub. lat wyhodował na 5 ha ziemi 8 sztuk krow. W chwili obecnej ma 2 krowy licencjonowane i 2 jałowice. Należy również do nich ob. Kawczyński, który jest nie tylko wzorowym hodowcą, ale i wzorowym rolnikiem. Stosuje na szeroka skalę doświadczenia agrotechniczne, jak płodozmiany, zwłaszcza upraw motylkowych a więc paszowych, dzięki czemu poważnie obniżył koszty hodowli. W ub. roku kawczyński prowadził np. aż 9 poletek doświadczalnych z ziemiakami wysokokroblowymi. Jest również jednym z najlepszych plantatorów buraka cukrowego w gminie. Takich jak on nie styty wielu w gminie nie ma.

Popularyzacja jego osiągnięć, to moim zdaniem dla naszego prezydium jedną z pierwszych zadań w akcji rozwijania hodowli.

Obecny okres zimowy to najbardziej odpowiedni czas dla rozwinięcia przez prezydium szerokiej działalności w dziedzinie popularyzowania hodowli trzody chlewnej i bydła oraz racjonalnego jej prowadzenia poprzez zapewnienie sobie właściwej bazy paszowej szczególnie w postaci kiszzonek.

Pracę w tym kierunku prowadzimy w ten sposób:

Nasz instruktor rolny organizował cykl wykładów w gromadach i będzie prowadził je do połowy marca.

Poza tym w okresie miesięcy zimowych pracownicy prezydium wyjeżdżać będą do gromad, gdzie omawiać będą z chłopami sprawy hodowli i popularyzacji bazy paszowej.

Największym wrogiem hodowli to m. in. przyszczyca, która nie dość, że wyrządza poważne szkody, ale odstręcza rolników od hodowli. Toteż walka z przyszczycą a więc stosowanie środków zapobiegających szerzeniu się tej choroby, to niezwykle ważne zadanie aktywistów rad narodowych.

W celu zapobiegania szerzeniu się przyszczycy prezydium nasze wydało już kilka rozporządzeń, zorganizowało szereg odpraw soltysów i zredagowało wiele wywieszek pouczających rolników jak należy zapobiegać przyszczyce. A więc należy utrzymywać możliwie najhigieniczniejsze warunki w oborach i chlewniach, polewać posadzki „mleczkiem wapniennym” itd. Ważne jest również odpowiednie zabezpieczenie przym gnojownika, aby zarazki zawarte w oborniku nie mogły wydobyć się na zewnątrz. Każdy chłop winien wiedzieć np. o tym, że doskonałym izolatorem w tym wypadku jest zwykły nawóz koński. Nawóz koński

zawiera dużo amoniaku a więc środka dezynfekcyjnego. Przykrycie gnojówek nawozem końskim nie stanowi żadnych trudności a poważnie zmniejsza możliwość rozprzestrzeniania się zarazków przyszczycy.

Chciałbym zwrócić uwagę na wciąż liczne jeszcze wypadki pokrywania krów buhajami nielicencjonowanymi. I tu znów ważne zadanie dla aktywistów hodowlanego. Trzeba wykaazać całą bezsensowność i szkodliwość takiego postępowania. Dla uzyskania zdrowego i hodowlanego przychowku, konieczne jest przestrzeganie dwu podstawowych warunków:

1. należy kryć tylko rozplodnikami uznanymi, po których jest gwarancja otrzymania dobrego, „asowego” potomstwa,
2. kryć tylko i wyłącznie w okresie dojrzałości, t.j. od 18 do 24 miesiąca życia jałowicy.

Niezadowolająco wygląda w naszej gminie również hodowla owiec. Mimo sprzyjających warunków, niektórzy nasi rolnicy

nie przykładają do tej szczególnie rentownej hodowli większej wagi. Twierdzą oni mianowicie, że u nas hodowla owiec się nie opłaca. Dlaczego? Po prostu dla tego, że nie przypisuje się u nas wagi do tak istotnej sprawy jak utrzymanie dobrej rasy przez korzystanie z uznanych tryków. Np. w gromadzie Bystrzno gdzie jest około 100 sztuk owiec, nie ma ani jednego tryka uznanego. Skutek jest taki, że owce rozmnażające się między sobą od 3 do 4 pokoleń, już zdegenerowały się. Są niskiego wzrostu a więc mniejszej wagi, a poza tym o prostej, sztywnej i krótkiej wełnie, najgorszego gatunku i najniższej klasy mięsa.

Jednym sposobem zlikwidowania takiego stanu rzeczy jest wprowadzenie do hodowli tylko rasy wysokowalifikowanej i najlepiej przystosowanej do naszych warunków klimatycznych, a więc rasy pomorskiej i polskiej, które już zdegenerowały.

1. należy kryć tylko rozplodnikami uznanymi, po których jest gwarancja otrzymania dobrego, „asowego” potomstwa,
2. kryć tylko i wyłącznie w okresie dojrzałości, t.j. od 18 do 24 miesiąca życia jałowicy.

Niezadowolająco wygląda w naszej gminie również hodowla owiec. Mimo sprzyjających warunków, niektórzy nasi rolnicy

Helena Bogucka
gęslarka
PGR Cecenowo
zespół Głowczyce
pow. Słupsk

Farmy gęsie — tanim kosztem przysparzają duży dochód

W połowie listopada zeszłego roku powierzone mi sprawowanie opieki nad farmą gęsi. Według planu miałam wychować na br. 335 sztuk. Obecnie mam odchowanych 228 gęsi i gąsiorów. Z tego 36 gąsiorów i 114 gęsi pozostaje na chow, a reszta w tych dniach pojedzie na rzeź.

Tak więc nie wykonałam planu produkcyjnego na bieżący rok.

Widzę trzy zasadnicze przyczyny tego niepowodzenia:

Po pierwsze: Niewłaściwe pomieszczenia, w jakich trzymane są u nas gęsi. Są to bowiem kurniki, a więc za ciasne i za niskie.

Po drugie: Brak ogrodzenia farmy gęskiej. Trudno jest dopilnować i otoczyć dobrą opieką małe gąsiątka, jeśli te mają swobodę rozchodzenia się gdzie tylko chcą. Rezultat jest taki, że wiele z nich ginie.

Władysław Skrzyński
przewodniczący
RZS w Żalaskach
pow. Słupsk

Po trzecie: Brakowało mi doświadczenia, bowiem pierwszy raz prowadzę farmę gęsi. Jednak w ciągu mojej rocznej pracy uzupełniłam i wzbogaciłam swą wiedzę o właściwym prowadzeniu dobrej wysokochodowej farmy gęsiarskiej.

Przekonałam się, że najlepsze rezultaty odchowania i tuczenia gęsi są wtedy, kiedy mają one czyste i jasne, przestronne pomieszczenia, kiedy są racjonalnie i punktualnie karmione oraz mają dogodny dostęp do stawu, czy w ogóle wody.

Muszę tu skrytykować kierownictwo naszego gospodarstwa i dyrekcję zespołu za brak zainteresowania się moją farmą. Obiecanego ogrodzenia dla farmy do dziś nie założono.

Nie postawiono również szopy, która może być tymczasowo urządzona, potrzebnej dla dobrego wyłęg gęsi.

Chcę tu jeszcze powiedzieć parę słów moim sąsiadom, członkom spółdzielni w naszej wsi Cecenowo.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w naszej wiosce już kilkakrotnie opowiadali mi, że założą farmę gęsi, bo mają trochę mniej użytecznej ziemi, dostęp do wody itp. Dziwię się więc, że dotychczas poprzestają jedynie na słowach. A szkoda, bo przecież gęsi przysparzają niewielkim kosztem duży dochód.

Myślę, że nad sposobem rozwinięcia swej hodowli zespolonej m. in. farm gęsiich zastanowi się wiele spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie.

Helena Bogucka

Chcę tu jeszcze powiedzieć parę słów moim sąsiadom, członkom spółdzielni w naszej wsi Cecenowo.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w naszej wiosce już kilkakrotnie opowiadali mi, że założą farmę gęsi, bo mają trochę mniej użytecznej ziemi, dostęp do wody itp. Dziwię się więc, że dotychczas poprzestają jedynie na słowach. A szkoda, bo przecież gęsi przysparzają niewielkim kosztem duży dochód.

Myślę, że nad sposobem rozwinięcia swej hodowli zespolonej m. in. farm gęsiich zastanowi się wiele spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie.

Helena Bogucka

Dzięki mechanizacji prac polowych szybciej możemy rozwijać hodowlę

Nie posiadaliśmy odpowiednich zabudowań dla inwentarza, członkowie niestety wnieśli zbyt małe wkłady hodowlane. Nie od razu również przekonaliśmy się o konieczności i korzyściach hodowli. Jednakże z czasem dzięki informacjom POM o hodowli w kolechozach radzieckich, pojechaliśmy nasz błąd.

Dziś hodujemy już w prowizorycznej oborze 21 krow, 19 jałowic i jednego buhaja i w podobnej chlewni 10 macior, 2 knury i 15 tuczników. W tym roku zaprowadziliśmy chów owiec, mamy już 22 maciorki i 1 tryka.

Załączymy 300 tys. zł długoterminowego kredytu na budowę nowoczesnej urzędowej obory dla 80 sztuk bydła. W przyszłym roku załączymy również kredyty inwestycyjne na budowę chlewni dla

200 sztuk trzody chlewnej i na budowę 2 kurników dla 1.000 kur i 2 „kurników” dla 1.000 gęsi.

Może niektórym członkom innych spółdzielni wydawać się będzie: „Ot, szarpią się. Zaciągają tyle kredytów będą musieli przecież spłacać je”. Jednakże głęboko myślę się o tym, albowiem hodowla szybko zwraca zainwestowane pieniądze i dlatego apelujemy do wszystkich tych spółdzielni produkcyjnych naszego województwa, które jeszcze nie wykorzystywały kredytów inwestycyjnych, o naprawienie swego błędu.

Władysław Skrzyński

KRONIKA KOSZALINA

GRUDZIEŃ

30

WTOREK Eugeniusza, Sewera

Wschód słońca 7.45 Zachód słońca 15.32

Daty i wydarzenia

1907 — Pierwszy zjazd na aeropl... 1947 — Rumunia przeszła pod pan... 1952 — Utworzenie Związku Socja...

Dyżury

SZPITAL Szpital Miejski ul. Falata 3, tel. 188. APTEKA Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1 — tel. 187.

Ważniejsze telefony

Ponownie Ratunkowa — tel. nr 509 Sitrę Porzeczna, tel. nr 08. Komisarjat Miejski M. O., tel. nr 537. Zegarynska, tel. nr 06. Porzeczna — telegraf — tel. 413.

Wydział Zdrowia PRN w Białogardzie nie dba o Żłobek Miejski w Polczynie Zdroju

W Miejskim Żłobku w Polczynie Zdroju przeprowadza się ciągłe zmiany personelu obsługi i pielęgniarzek. Powodem to zaniedbanie żłobka...

Nowy piec Gazowni Miejskiej zwiększy produkcję gazu o 20 proc.

Od 1948 roku Gazownia Miejska w Koszalinie pracowała na starym piecu, który został uruchomiony po kapitalnym remoncie...

W sierpniu piec został już wymurowany. Ale i tu napotkano znowu na trudności, bowiem zakłady w Rawiczu nie dostarczyły na czas armatury piecowej.

Robotnicy cieszyli się, że praca ich stanie się łatwiejsza. „Nowy piec — to nie stary” — mówili do siebie.

Praca była ciężka. Piec był nieszczelny i dymił. W nocy i w dzień załoga doгляdała i obklepała gлина rozdzielone komory i nieszczelności.

W dniu 8 listopada br. uwięźnił trud dzielnej załogi — nowy piec został po raz pierwszy zapalony.

Nowo uruchomiony piec gazowy daje o 20% więcej gazu i zaspokoi całkowicie konsumpcję gazu mieszkańców Koszalina.

Załoga Spółdzielni Szewców „Dobry But” w Koszalinie

otrzymała sztandar przechodni Zapierwsze miejsce we współzawodnictwie wojewódzkim

Wiele uroczystych chwil przeżywał członkowie Spółdzielni „Dobry But” w Koszalinie w okresie swego kilkuletniego istnienia.

W tym samym dniu delegat Zarządu Miejskiego ZMP wręczył członkom Koła ZMP stałe legitymacje oraz Tadeuszowi Obławskiemu, Józefowi Jasnińskiemu, Tadeuszowi Chalubińskiemu i Tadeuszowi Bużyskiemu — dyplomy uznania za aktywny udział w kampanii wyborczej.

Prezydium PRN i Wydział Zdrowia w Białogardzie nie doceniają znaczenia posiadania przez miasto żłobka w którym kobiety pracujące mogą pozostawiać swe dzieci bez obawy

Odczyty, wystawę i sprzedaż książek zorganizowało Koło TPPR przy Banku Rolnym w Koszalinie

Nigdy jeszcze w ciągu pięciu lat swego istnienia Koło TPPR przy Banku Rólnym — w Koszalinie nie wykazało takiej aktywności jak w tym roku.

W ramach koła wyróżniają się ob. Bogdan Władon, Marcinowski, Filipiak. Obok osiągnięć są i braki organizacyjne.

Innym ważnym i uroczystym wydarzeniem w tym dniu było wręczenie sztandaru Rady Nadzorczej sztafetu przechodniego za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie między spółdzielniami branży odzieżowej wojew. koszalińskiego.

Młodzież ze „Spółnoty Pracy” odgruzowuje miasto

Młodzieżowcy zatrudnieni w Wojewódzkim Oddziale „Spółnoty Pracy” w Koszalinie idąc za przykładem Koła ZMP przy Centrali Mięsnej, w związku z odbywającą się wymianą legitymacji ZMP, zobowiązali się odgruzować i wywieźć 70 m³ gruzu z miasta Koszalina w terminie do 15 stycznia 1953 r.

Zapytujemy dlaczego?

...w Miastku, ulica Szewska i Ciesielska do tego stopnia zanieczyszczone są gruzem, błachą, kamieniami, że nie można przez nie przejechać.

W Rabinie, Prezydium GRN nie zainteresowało się dotychczas zawartością skrzynki skarg i zażaleń.

W Niezabyszewie, od sierpnia br. nie wykorzystano drzewa do barier ochronnych przy betonowych przepustach na drogach gminnych, które zostało przywrócić przez Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych.

Walenty Perechuda Korespondent „Głosu”

St. Klimas Korespondent „Głosu”

St. Wierzbicki Korespondent „Głosu”

Jeszcze dziś i jutro

trwa nasz KONKURS BŁYSKAWICZNY o uprzejmość w obsłudze klienta, czystość sklepu zaopatrzenie i efektowną wystawę sklepową.

Konkursem objęte są wszystkie sklepy detalicznego handlu upołączonego w KOSZALINIE: MHD, PDT, Sp. Społ. „Pionier”, Spółnoty Pracy i PZGS, W ŚLUPSku: MHD, PDT, PSS i Spółnoty Pracy.

Nagrody otrzymają także wyróżnione w konkursie zespoły sklepowe. Dyrekcje DLA SWOICH ZWYCIESZKICH ZESPOŁÓW wyznaczyły nagrody pieniężne:

w KOSZALINIE: Sp. Społ. „Pionier” — 5 nagród: 500, 300, 250, 150 i 100 zł., PDT — 3 nagrody: 350, 250 i 200 zł., MHD — 3 nagrody: 300, 200 i 100 zł., Spółnota Pracy — 2 nagrody: 200 i 100 zł., PZGS — 1 nagrodę: 200 zł.

KUPON Konkursu Błyskawicznego „Głosu Koszalińskiego”

W uprzejmości w obsłudze klienta, czystości sklepu, zaopatrzeniu i efektownej wystawie sklepowej na wyróżnienie zasługuje sklep...

książka! Twój przyjaciel!

Nakładem Państw. Zakł. Wydawnictw Lekarskich ukazały się podręczniki i dzieła fachowe z różnych dziedzin medycyny:

Ukazali się wydane w formie broszury — skłupy kursu wstępnego Zwyczajnych Radiowców i cyklu „ROZWOJ SPOŁECZYSTWA LUDZKIEGO”.

Nakładem Rura Wydawnictw Polskiego Radia wydano: WYPISY Z LI...

„GŁOS KOSZALIŃSKI” organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redakcja: Collegium, Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefon: Redaktor Naczelny — 714. Sekretarz Redakcji — 114. Dział Partyjny — 735. Dział Ekonomiczny — 495. Dział Rolny — 230. Dział Miejski — 960. Dział Sportowy — 960. Redakcja ogólna: Redaktor Techniczny: Dział Drukarski — 715. Składowa: ul. Włocławska — Dział R. S. W. Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne tel. 729.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę rakłodową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch”. Nadesłanych rekwizytów Redakcja nie zwraca. C.0-15399, Zamówienia nr 124.

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się polski przekład — W 3.500 stronach — „HISTORIA STAROZYŃNOCY GRECKIEJ”. Obserwacja, że literatura 005 stron pracy...

Co, gdzie, kiedy?

- Kina: „Nowa Huta” — „Lis chytrosek”, „Seance w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.15; w niedziele i święta godz. 13, 15.30, 18 i 20. „MIŁOŚĆ GWARDIA” (Rokossov) — nieczynny. Wystawy: „Deklamacje i recytacje” w wykonaniu uczestników Klubu TPPR — godz. 18. Okr. Klub TPPR, ul. Zwycięstwa 125. „Wzrost i miłość”. Muzeum: „Ochrona pomników kultury” urządzone przez Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Oglądać można w Muzeum w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej nr 33. Wykłady: Wykłady języka rosyjskiego we wtorek i piątek w godz. od 16.30 do 18.30 w Okr. Klubie TPPR, przy ul. Zwycięstwa 125.

Przez człowieka i dla człowieka



Przykład godny naśladowania

Ostatnio w Białogardzie odbyła się powiatowa konferencja LZS, na której członkowie poszczególnych zespołów omawiali wyniki tegorocznej pracy, analizując błędy i dzieląc się doświadczeniami. Dyskusja wykazała, że „złoty zespół” powiatu białogardzkiego w tym roku osiągnął szereg poważnych osiągnięć. Dotyczy to szczególnie prac zespołów nad rozbudową urządzeń sportowych i zdobywania sprzętu sportowego systemem gospodarczym. Np. członkowie LZS wchowo pomagali okolicznym PGL-om w kampanii żniwnej i w wykopkach,

za co otrzymali 9 par dresów, kolarzki, piłki, komplet sprzętu gimnastycznego itp. Również inne zespoły wykazały w tym kierunku wiele inicjatyw, pomagając sobie nawzajem, co znacznie usprawniło prace tych zespołów.

Dla uczczenia 73 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, LZS Tychowo zobowiązało się: pomóc LZS w Rowalkach, założyć sekcje bokserską, strzelecką i tenisa stołowego, zorganizować występy artystyczne, a za uzyskane pieniądze zakupić sprzęt sportowy.

Za przykładem tych wchowskich wszyscy uczestnicy konferencji podjęli szereg zobowiązań, w wyniku których wrośnie niewątpliwie liczba posiadaczy odznak SPO i BSPO, wrośnie aktywność sportowa w gromadach oraz podnieśnie poziom ideologiczny członków LZS.

Zebrań wezwali członków wszystkich LZS w naszym województwie do podjęcia ich śladu.

B. Czarnačka
Korespondent „Głosu”

Polska-Finlandia w hokeju

Zapowiadziano na poniedziałek 29 bm. międzypaństwowy mecz hokejowy Polska-Finlandia, który został przełożony na 30 bm. Drugie spotkanie hokeistów Finlandii z reprezentacją młodzieżową Polski rozegrane zostanie prawdopodobnie 31 bm. Powodem przełożenia terminów jest opóźniony przyjazd drużyny fińskiej, która zatrzymana została z powodu złych warunków atmosferycznych w Kopenhadze.

Francuski sport

Przyjeździe Prezydenta Republiki Francuskiej, Vincenta Auriola, dekoracji francuskich sportowców, uczestników Olimpiady w Helsinkach, złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami. Juan Boiteux, zwycięzca w biegu płwackim na 400 m, zadaje pytanie: „Niechże pan powie, panie prezydencie, czy jest możliwe otwarcie basenu zimowego w Tuluzie?”

Auriol nie odpowiedział. Gdyby miał to zrobić, odpowiedź brzmiałaby jak następuje: „Basen zimowy? Ależ drogi młody przyjacielu, za jeden dzień „brudnej wojny” w Vle tnamie płacimy tyle, ile potrzeba na wybudowanie sześciu basenów... Nie możemy rozwijać kultury fizycznej...”

Kilka dni temu w klubie robotniczym fabryki moskiewskiej „Kompresor” odbyła się dyskusja poświęcona literaturze polskiej. W dyskusji wzięli udział robotnicy, urzędnicy i inżynierowie fabryk.

Konferencję zagalą aspirant Moskiewskiego Instytutu Literatury I. Stanfukiewicz. W wygłoszonych referatach oświetlono twórczość człowieka w literaturze polskiej. Tokarz Dobriakow omawiał twórczość wybitnych polskich poetów, Tuwima i Broniewskiego; technologia Lochmowa poświęcała swój referat Adamowi Mickiewiczowi, tematem referatu inżyniera Dawydowa była twórczość Kruczkowskiego. Inni uczestnicy konferencji omawiali rolę współczesnej poezji i pracy polskiej w walce o pokój.

Przytoczyliśmy tę wiadomość, gdyż może ona posłużyć jako odpowiedź na wątpliwość jednego z czytelników, który uważa, że plan budowy komunizmu w Związku Radzieckim zakłada tylko odbrnięcie wzrost przemysłu i robotniczą wrołość polityczną i w związku z tym stawia pytanie: „co zyskuje człowiek wraz z budownictwem komunizmu?”

Co już dotychczas zrobiono dla człowieka?

Władza radziecka sprawiła, że tokarz Dobriakow z fabryki „Kompresor” zna twórczość poetów polskich. Że może nawet wygłosić referat o ich twórczości.

Dobriakow może poświęcić się pracy kulturalnej, bo u siebie radziecki dał mu odpowiednie warunki życia materialnego. Dobriakow opuszcza fabrykę, gdzie na pewno pracuje ofiarnie i wydajnie, nie wyzerpan jak to się dzieje z robotnikami fabryki w krajach kapitalistycznych, ale zdolny do poważnej twórczości pracy umysłowej. Świadomości Dobriakowa, że nie pracuje dla krótkożytnego zyskiwacza, tylko dla swego państwa i dla siebie, podnosi jego godność i rosną jego potrzeby i zainteresowania kulturalne, literackie i naukowe.

To co się dzieje w fabryce „Kompresor” jest, rzecz jasna, tylko małym epizodem z życia ludzi kraju socjalistycznego. Ale jakże wymownie świadczy o wszechstronnym rozwoju ludzi radzieckich. Stało się to możliwe, bo główna zasada ustroju socjalistycznego to troska o człowieka.

Centralnym zagadnieniem wielkiego planu budownictwa komunizmu jest człowiek. Jeśli ustroj socjalistyczny uwolni na wieczne czasy pracujących miast i wsi od wyzysku kapitalistycznego, to komunizm przyniesie ludziom radzieckim takie zmiany w ich pracy i ży-

ciu, które wczoraj jeszcze wydawały się utopią.

Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który wytyczył drogę budowy ustroju komunistycznego, były rozważane i głęboko przemyślane wskazania Towarzysza Stalina o trzech warunkach przejścia do komunizmu. Trzeci warunek odnosi się całkowicie do sprawy człowieka.

„Trzeba... — stwierdza Towarzysz Stalin — osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, ażeby członkowie społeczeństwa mieli możliwość uzyskania takiego wykształcenia, które mogłoby uczynić z nich aktywnych działaczy rozwoju społecznego, ażeby mieli oni możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie, wskutek istniejącego podziału pracy, do jakiegoś jednego zawodu”.

Rozwijając swoją myśl, Towarzysz Stalin mówił dalej o tym, co musi się zmieścić w pracy i w życiu człowieka dla jego realizowania komunizmu. Należy przewidzieć skrócenie dnia roboczego do sześciu a nawet do pięciu godzin. Jest to konieczne, aby ludzie mieli dość wolnego czasu dla wzbogacenia swojej kultury, dla zdobywania wszechstronnego wykształcenia, wykształcenia politechnicznego, umożliwiającego wolny wybór zawodu. Towarzysz Stalin mówił również o gruntownym polepszeniu warunków mieszkaniowych, o dwukrotnym podwyższeniu płac robotników i urzędników.

Komunizm — to ustroj rozkwitu człowieka, osiągnięcia przez niego pełni, rzeczywistej wolności, ustroj umożliwiający człowiekowi rozwój jego wszystkich zdolności i talentów, dający człowiekowi pełną odpowiedzialność jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

Jakże podnie i polepszenie są oświecenia i propagandy podlegające wojennym, nawoływającym do kruciaty przeciw Związkowi Radzieckiemu, w imieniu rzekomej obrony zasady „wolności człowieka”.

Mówią oni o tym, że komunizm przekroczył wolność indywidualną właśnie w chwili, kiedy dla całego świata stało się jasne, że w krajach imperializmu „nie ma już tak zwanej wolności jednostki” — prawa jednostki przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywateli uważani są za surowy materiał ludzki zdolny jedynie do wyzysku” (Stalin).

Co się kryje za imperialistycznym pojęciem „wolności jednostki”? Kryje się za tym wolność bezgranicznego wyzysku robotnika, który jest przykuty na całe życie do jednego zawodu. Więcej jeszcze. W wyniku kapitalistycznego systemu intensyfikacji pracy, robotnik zmuszony jest do wykonywania jednej mechanicznej czynności. Staje się on automatem. Przestaje być człowiekiem. Kapitalistyczna „wolność”, to również wolność nieludzkiej eksploatacji narodów kolonialnych i pozbawiania ich bogactw naturalnych i owoców pracy ich rąk.

Jest to wolność agresji wobec małych narodów, wolność mordowania matek i dzieci, rzucania bomb bakteriologicznych na miasta i wsie.

Z przykładu rozwoju społeczeństwa radzieckiego, ze studiowania materiałów XIX Zjazdu nasuwa się nieodparte

jedną myśl: przed wszystkim narodami tworzyła się realna możliwość, wyraźna, konkretna i wspaniała perspektywa komunizmu. Urzeczywistnienie tej perspektywy leży w rękach ludzkich.

Każdy człowiek pracy w naszym kraju, każdy patriota polski jest przekonany, że kroczymy słuszną drogą. Jest to droga narodów Związku Radzieckiego. Budujemy własny ciężki przemysł, wprowadzamy mechanizację, pracujemy nad przedstawieniem wsi na torych spodarki za-połowej, przygodnie wujemy plany regulacji rzek i budowy licznych, wielkich elektrowni.

Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że to, co jest w Związku Radzieckim dnem dzisiejszym, jest bliską wizją naszego Jutra

Adam Rąski

„Halka” GOSCINNY WYSTĘP PANSTWOWEJ OPERY POZNAŃSKIEJ im. STANISŁAWA MONIUSZKI W MOSKWIE

Wielostronne życie muzyczne stolicy radzieckiej wzbogaciło się o nowe, interesujące wydarzenie kulturalne. Do Moskwy przybył na gościnne występy zespół Państwowej Opery Poznańskiej im. Stanisława Moniuszki.

Szeroki rozwój sztuki, kontynuującej i rozwijającej postępowe tradycje kultury narodowej w duchu ludowości i realizmu, stał się możliwy dopiero w wolnej, demokratycznej Polsce. Świadczą o tym wzmianki twórcze osiągnięcia Opery Poznańskiej. W okresie nowojennym zespół artystyczny Opery okrzepił i wyrósł, zajmując jedną z czołowych pozycji w życiu artystycznym Polski. Opera dysponuje doskonale zgraną orkiestrą, wielkim chórem (około 100 osób), wykwalifikowanymi zespołami chórowymi, liczną grupą solistów.

Repertuar teatru obejmuje około 50 oper i baletów kompozytorów polskich, rosyjskich i zachodnio-europejskich, m. in. takie arcydzieła jak „Borys Godunow”, „Eugenisz Oniegin” i „Halka”. Niedawno teatr wystawił nową operę kompozytora polskiego, Tadeusza Szeligowskiego — „Bunt żółty” (libretto Romana Brandstädtera).

Występy gościnne Opery Poznańskiej w Moskwie rozpoznały się od występu „Halki” — nieśmiertelnej opery klasyczna polskiej muzyki narodowej, Stanisława Moniuszki.

Całe swe życie poświęcił Moniuszka sprawie wzbogacenia narodowej kultury muzycznej. Cieszył się on gorącym poparciem przedujących kompozytorów rosyjskich, Moniuszko niejednokrotnie bawił w Rosji, spotykał się z Glinką, Dargomyżskim, Sierowem, Musorgskim, Bałakirewem, Cui (ten ostatni był uczniem Moniuszki). Najmocniejsze więzy przyjaźni łączyły Moniuszkę z Dargomyżskim.

Słuchacze rosyjscy od dawna znają i lubią nastrojowe utwory Moniuszki, przede wszystkim zaś jego operę „Halkę”, która już w ubiegłym stuleciu stała się jedną z najpopularniejszych oper w Rosji, a obecnie grana jest na wielu scenach ZSRR.

...i o to stają znowu przed nami znajome postaci „Halki” w wykonaniu artystów Opery Poznańskiej.

„Halka” w interpretacji Leona Schillera, w reżyserii Jerzego Morawieckiego, charakterystyczne prawda i prostota. Najlepiej pod względem scenicznym wypadł akt drugi i czwarty, w których osłonięto wysokie napięcie dramatyczne. Jednakże w finale opery nie dość mocno wyróżniło się prostotą i dynamiką, w której swobodny ruch, zwłaszcza w scenach zbiorowych.

Strona muzyczna spektaklu stoi na wysokim poziomie. Orkiestra wyróżnia się doskonałą techniką i precyzją wykonania. Dyrygent Walerian Bierdajew dobrze prowadził orkiestrę, wydobywając całe piękno partytury Moniuszki.

stworzyła Antonina Kawocka, artystka obdarzona pięknym, miłym sopranem. Kawocka świetnie wykonała główną rolę Halki, tak doskonale wyrażając całą głębię czystych uczuć prostej dziewczyny, marzącej o nieziszczalnym szczęściu. Z głęboką prawdą i uczuciem odegrała artystka dramatyczną scenę w ostatnim akcie.

Trudną partię Jontki, prostego chłopaka wiejskiego, doskonale wykonał Wacław Domieniecki, władający piętym, mistrzowsku dużym i pięknym głosem (tenor dramatyczny). Z wyjątkowym uczuciem odśpiewał on słynną „Dumkę” Jontki.

Doskonale wykonane tańce czyniły to interesujące widowisko (kierownik tańca — Eugeniusz Pański). W tańcu wrażeń wyczuwano gorący dysonans i ognisty mazur w pierwszym akcie. Piękno wyidealizowanego tańca góralskiego w trzecim akcie.

Odznaczające się dużym smakiem dekoracje Jana Góreckiego, nie są jednak wolne od pewnej stylizacji. Można by sobie życzyć więcej światła, więcej barwności w przedstawionych scenach obrazach bogactw polskiej przyrody.

Mieszkańcy Moskwy gorąco powitali pierwszy występ zespołu Opery Poznańskiej. Wystawienie słynnego utworu Moniuszki w Moskwie stało się manifestacją głębokiego przyjaźni i współpracy kulturalnej między narodami Związku Radzieckiego i narodem polskim.



(26)

Porucznik Gryk, zblity nieco z tropu stanowiącym zachowaniem się majora, sprawdził telefonicznie, o której następnego ranka aresztant będzie przesłuchiwany i nazajutrz po śpieszył na miejsce, choć majorowi udało się zasiać w jego sercu niewiarę. Mandy był zawsze taki: jego rodzana nieco twardzi, jego niskie, energicznie bilzną przekreślone czoło i jasne, kędzierzawe włosy kryły pod czaszką myśl rozważną, nieco nawet powolną, ale niezłomie logiczną. Gryk, żywy i drobny wyprzedzał często czynem własne wnioski. Obaj jednak dopiełniali się wspaniale i serdecznie lubili razem pracować.

Kiedy porucznik wszedł do pokoju, „podpalacz” wstał, ale nie podniósł głowy. Po wykryciu w takich razach pytań, dotyczących personali, a które robotnik odpowiadał jasno i bez chwili wahania, porucznik wtrącił się do akcji.

- Gdzie pracujecie?
- W Warszawie, przy budowie osiedla na Mokotowie.
- Więc bumelan?
- Panie poruczniku, żona była w ostatnich dniach, bałem się o kobieć.
- Macie więcej dzieci?
- Nie.
- Jak dawno jesteście po ślubie?
- Jeszcze roku nie ma. Braliśmy ślub w czerwcu.
- A żona gdzie pracuje?
- Żona pracuje w Jarocicach i tam ma mieszkanie. Po-braliśmy się niedawno, miałem dostać mieszkanie, ale pierwszeństwo mają przodownicy pracy.
- Nie wierzcie udziału we współzawodnictwie pracy?
- Owszem, od trzech tygodni — rzekł z wahaniem robotnik.

— To niedawno. A czy wiecie, że współzawodnictwo, nie współzawodnictwo, nie wolno opuszczać pracy bez absolutnej konieczności?

— Wiem, panie poruczniku, ale bałem się o żonę. Gryk zwrócił się z pytaniem do drugiego oficera.

— Jak jego żona? Zwracaliście się do szpitala?

— Nieżywy chłopiec przyszedł na świat przedwczoraj wieczorem. Kobietka zdrowa, życiu jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Gryk spojrzal bokiem na murarza: mężczyzna miał żywe oczy.

— Nie pomoże żal po niewczasie, przecież powinien pan być się od razu zastanowić, że swoim czynem naraża pan swoją żonę, a tym samym przyszłe dziecko, nawet, jeżeli pan nie przewidział tego, co się stało.

— Może teraz opisać mi pan dokładnie przebieg wypadków — powiedział oficer prowadzący śledztwo.



— Jakże mogę opisać wypadki, których nie widziałem? Nie pracuję w Jarocicach, przyjechałem do żony. Obaj oficerowie wymienili znaczące spojrzenia.

— Proszę jednak opisać dokładnie wszystko, czego pan był świadkiem.

— Przyjechałem jak zwykle pociągiem i poszedłem do mieszkania żony...

— Co to znaczy „jak zwykle”? Więc pan często przyjeżdżał?

— Przyjeżdżałem zawsze w sobotę i na każde święto.

— To nie był dzień świąteczny, więc do czego się odnosi „jak zwykle”?

— Bo przyjeżdżałem zawsze tym samym pociągiem, na tę samą godzinę. Robota się kończyła, wychodziłem z pracy i mogłem jechać.

— Ale pan powiedział, że tego dnia wyrwał się pan wcześniej, dlatego że pan się niepokoił o żonę?

— Nie powiedziałem, że wyrwałem się wcześniej, tylko powiedziałem, że wyjechałem w dzień powszedni, że było bardzo niepokojem o jej zdrowie. Nie mogłem normalnie pozwolić sobie na wyjazd w tygodniu, bo nie mam miesięcznego biletu.

— Dlaczego? Przecież robotnikom przysługują miesięczne bilety.

— Już powiedziałem dlaczego. Ja mieszkalem w Warszawie, a żona jeszcze tymczasowo w Jarocicach, więc mnie nie przysługuje. Za każdym razem musiałem sobie kupować bilet i dlatego tak rzadko jeździłem.

— Czy każdy może równie łatwo uzyskać wstęp na teren fabryczny? Przecież się zabrania wejścia właśnie w przewidzianiu takich wypadków.

— Ja miałem stałą przepustkę, a ostatnio pozwalano mi z niej często korzystać i na bramie już mnie znali, bo kobieta była w poważnym stanie.

— Czy prócz pana wielu ludzi korzystało z takich przepustek?

— Ja tego nie mogę powiedzieć.

— Oficerowie znowu porozumiełi się oczami.

— Więc pan wysiadł z pociągu... A o której pan przyjechał?

— O szóstej minucie piętnaste.

— Więc pan wysiadł z lokalnego pociągu i tam się paliło? Murarz zawałił się chwilę.

— Nie, niech sobie dobrze przypomnę. Chyba się jeszcze nie paliło.

— To pan wysiadł z pociągu i poszedł do żony?

— Tak, wysiadłem z pociągu, poszedłem do żony, ale jej nie zastałem.

— Nie zastał pan? Chorej kobiety pan nie zastał?

— Żona nie była taka znowu chora. Spodziewała się wkrótce rozwiązania, ale chodziła, nawet jej doktor kazał dużo chodzić, choć żona nie pracowała, miała doktor maclerzyński.

(c. d. n.)